

Dorota Gonigroszek

Językowy obraz świata barw i kolorów jako przykład kulturowych różnic w językach

Językoznawstwo : współczesne badania, problemy i analizy językoznawcze 2, 91-99

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Dorota Conigroszek

Językowy obraz świata barw i kolorów jako przykład kulturowych różnic w językach

Dalszą psychologiczną właściwością języka jest to, że o ile wolno go traktować jako system symboliczny, który zdaje sprawę z bezpośredniego doświadczenia, odnosi się doń czy też jest jego substytutem, o tyle w swym faktycznym funkcjonowaniu nie jest on ani niezależny, ani równoległy wobec bezpośredniego doświadczenia, lecz całkowicie je przenika¹.

Wyodrębnienie koloru ujawnione w języku musi pozostawać w relacji do szerszego doświadczenia koloru w danej kulturze, a to doświadczenie jest w obrębie tej kultury różne dla różnych grup, dla których kolor posiada jakieś znaczenie².

Obecnie na świecie używa się około 4 tysięcy języków. Różnią się one od siebie tak bardzo, że kiedyś uważano nawet, iż różnic tych może być nieskończenie wiele oraz, że są one nieprzewidywalne³. Jakkolwiek, pogląd ten może być przesadzony, to nie jest aż tak daleki od prawdy. Przekonał się o tym amerykański językoznawca Maurice Swadesh, próbując ustalić 100 podstawowych, uniwersalnych jednostek wyrazowych, mających swoje ściśle, jednoznaczne odpowiedniki w większości języków. Okazało się to niemożliwe⁴.

Ogromna liczba języków i przyczyny takiej różnorodności od zawsze interesowały ludzi, czego dowodem może być chociażby biblijna historia o upadku Wieży Babel. Od dawna również, usiłowano uchwycić różnice między językami, opisać je, a języki pogrupować, pod względem ich pochodzenia w rodziny. Zauważono, że języki różnią

¹ E. Sapir, *Kultura, język, osobowość*, Warszawa 1978.

² J. Gage, *Kolor i kultura. Teoria i znaczenie koloru od antyku do abstrakcji*, Kraków 2008.

³ J. Aitchison, *Ziarna mowy*, Warszawa 2002.

⁴ A. Wierzbicka, *O języku dla wszystkich*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1967.

się przede wszystkim repertuarem fonemicznym, szykiem wyrazów w zdaniu, sposobem wyrażania kategorii gramatycznych oraz semantyczną konceptualizacją pojęć, a co za tym idzie, zasobem i bogactwem słownictwa.

Jak można wytłumaczyć fakt występowania tak znaczących różnic między językami? Każda ze społeczności żyje w określonych warunkach przyrodniczych, na które składają się flora, fauna, klimat, a także elementy krajobrazu. Każda z nich ma także swoją historię, literaturę, sztukę, religię, obyczaje, tradycje – jednym słowem to wszystko, co stanowi jej kulturę. Język rozwija się więc w określonej rzeczywistości przyrodniczej i kulturalnej, jest przez nią kształtowany i jest odzwierciedleniem zjawisk w niej zachodzących. Możemy powiedzieć nawet, że język stanowi jakby drugą rzeczywistość będącą odbiciem tej pierwszej – fizycznej, materialnej. Na tę drugą rzeczywistość składa się szereg zjawisk semiotycznych (wypowiedzi, tekstów), jest ona zmienna, rozwija się w ścisłym związku z kulturą i stąd jest odmienna w różnych społecznościach⁵. Stąd też, gramatyka języka może odzwierciedlać stosunki społeczne panujące w danym narodzie, słownictwo języka natomiast wskazuje te sfery życia danej społeczności, które są dla niej szczególnie ważne⁶. Tej domenie egzystencji, która jest dla danego narodu kluczowa, będzie odpowiadało bardzo rozbudowane słownictwo.

Pogląd o nierozzerwalnym związku języka i kultury towarzyszy filozofom i językoznawcom od stuleci. Uważano, że nasza kultura, a szerzej rzeczywistość, w której jesteśmy osadzeni, ma wpływ na rozwój języka. Co więcej, starano się udowodnić, że język ukształtowany w specyficznych warunkach społecznych, kulturalnych i przyrodniczych wpływa następnie na nasz odbiór tejże rzeczywistości. Nakłada ramy na naszą konceptualizację pojęć, percepcję i sposób myślenia. Marcin Luter, na przykład, stwierdził, że „różne języki mają swoje specyficzne cechy w pojmowaniu świata”⁷. Hamann uważał, że „język na poglądy i poglądy na język zdają się mieć wpływ”⁸. Herder twierdził zaś, że „każdy naród ma własny rezerwuar myśli, które stały się znakami, tym rezerwuarem jest jego język; jest to rezerwuar, do którego wniosły swój wkład stulecia”⁹. Podobne spostrzeżenie poczynił Wilhelm von Humboldt, który traktował język jako rodzaj sieci rozpostartej nad przedmiotami istniejącymi w świecie, która powoduje, że każdy język wyraża odmienny punkt widzenia świata¹⁰.

Poglądy niemieckich uczonych przywędrowały do Stanów Zjednoczonych wraz z Franzem Boasem – językoznawcą i antropologiem. Przedmiotem jego badań stały się języki Indian, początkowo uważane za prymitywne i „egzotyczne” ze względu na to, że są tak odmienne od „naszych” języków europejskich. Badania te były kontynuowane przez

⁵ J. Anusiewicz, A. Dąbrowska, M. Fleischer, *Językowy obraz świata i kultura. Projekt Koncepcji Badawczej*, „Język a Kultura”, Wrocław 2000.

⁶ Grzegorzycowa na przykład łączy istnienie fleksyjnej kategorii męskoosobowej w języku polskim z stosunkami społecznymi dawnej Polski (patrz: R. Grzegorzycowa, *Wstęp do językoznawstwa*, Warszawa 2008, s. 102).

⁷ Cyt. za: J. Anusiewicz, A. Dąbrowska i M. Fleischer, op. cit., Wrocław 2000, s. 24.

⁸ Ibidem.

⁹ Ibidem.

¹⁰ W. Humboldt, *O myśli i mowie. Wybór pism z teorii poznania, filozofii dziejów i filozofii języka*, Warszawa 2002.

Edwarda Sapira – ucznia Boasa i Benjamina Whorfa i przyczyniły się do sformułowania hipotezy relatywizmu językowego zwanej także hipotezą Sapira–Whorfa. Jej istotę oddają słowa Adama Schaffa, cytowane za Witoldem Maciejewskim, a pochodzące ze wstępu do polskiego wydania pism Whorfa:

Język będący tworem społecznym, jako system, w którym wychowujemy się i myślimy od dzieciństwa, kształtuje nasz sposób postrzegania świata, wobec różnic między systemami językowymi, które są odbiciem tworzących je odmiennych środowisk, ludzie myślący w tych językach rozmaicie postrzegają świat¹¹.

Jak już wcześniej wielokrotnie stwierdzono, języki różnią się bardzo, a różnice te ujawniają się zwłaszcza wtedy, gdy staramy się porównać określone struktury gramatyczne kilku języków lub gdy szukamy odpowiednika jakiegoś „naszego” pojęcia w innym języku. Posłużmy się, na początek, przykładem dwóch zdań podawanym przez Jean Aitchison, ukazującym specyficzny sposób zaznaczania kategorii gramatycznych w języku Indian znad rzeki Mohwak w stanie Nowy York:

Ieksa:’a	raksa:’a	wahonwa:ienhte’
Dziewczyna	chłopiec	uderzyła
Dziewczyna uderzyła chłopca.		
Ieksa:’a	raksa:’a	wahshakó:ienhte’
Dziewczyna	chłopiec	uderzyła
Chłopiec uderzył dziewczynę ¹² .		

Te dwa zdania pozornie wyglądają tak samo, gdyż wyrazy w nich uszeregowane są w takiej samej kolejności. Jeśli jednak przyjrzemy się im bliżej, zauważymy, że forma czasownika obu zdań nieznacznie różni się. Cytując za Aitchison „w pierwszym zdaniu cząstka -honwa – wskazuje, że to ktoś rodzaju żeńskiego robi coś komuś rodzaju męskiego, w drugim zdaniu cząstka -hshakó – informuje o tym, że to osobnik męski coś robi osobnikowi żeńskiemu”¹³.

Anna Wierzbicka podaje inny ciekawy przykład jednego z dialektów meksykańskich, który to odróżnia gramatycznie czynność wykonywaną po raz pierwszy od czynności już wykonywanej w przeszłości. Pewien uczyony, próbując przetłumaczyć na ten język Biblię, napotkał wiele trudności, jak choćby z przekładem zdania „Wszedł Jezus do Kafarnaum”, nie znalazł on bowiem informacji, czy Jezus był już wcześniej w Kafarnaum, czy przybył tam po raz pierwszy¹⁴.

Przykłady podawane wyżej ukazują różnice językowe zaznaczone w gramatykach różnych języków. Systemy leksykalne języków dostarczają jeszcze bardziej wyraźnych dowodów na różną konceptualizację pojęć i odzwierciedlają obraz rzeczywistości, w której osadzona jest dana społeczność. Jak już wspomniano wcześniej, „najbardziej rozwinięte słownictwo dotyczy z reguły tej sfery zjawisk, która w życiu danej społeczności odgrywa

¹¹ Cyt. za: W. Maciejewski, *O przestrzeni w języku. Studium typologiczne z językiem polskim w centrum*, Poznań 1996, s. 28.

¹² Przykłady zdań podawane są przez J. Aitchison, op. cit., s. 43–44.

¹³ Ibidem, s. 44

¹⁴ A. Wierzbicka (1967), *O języku...*, op. cit.

największą rolę i odwrotnie, słownictwo odnoszące się do zjawisk nie mających większego znaczenia charakteryzuje się ubóstwem¹⁵.

Tak więc, Lapończycy używają mnóstwa określeń na renifery, wyróżniając jednolatka dwu -, trzy-, cztero -, pięcio-, sześćio- i siedmiolatka, kilkanaście słów oznaczających śnieg oraz lód. Indianie Klamath zamieszkujący amerykański stan Oregon, posiadają wiele wyrazów odnoszących się do różnych odmian wiewiórek, motyli, lisów. Podobnie brazylijscy Indianie Koroados, mają ogromną ilość słów na oznaczenie papug, drzew i małp. Bogate słownictwo odnoszące się do elementów przyrody, wskazuje na szczególnie mocny związek użytkowników tych języków z naturą – śnieg i lód to dla Lapończyków niemal podstawa egzystencji, podobnie jak świat zwierząt i roślin dla Indian¹⁶.

Interesujący jest również fakt, że języki te nie posiadają hiperonimów, czyli pojęć nadrzędnych, ogólnych, takich jak nasz renifer, śnieg, lód, papuga. Z tego powodu, przez wiele lat uważano, że ludy te nie potrafią dostrzec podobieństw, na przykład między różnymi odmianami tego samego gatunku zwierząt, nie są więc zdolne do myślenia abstrakcyjnego. Do obalenia tego poglądu przyczyniły się szczegółowe badania języków indiańskich. Językoznawcy odkryli mianowicie zjawisko odwrotne – w wielu językach istnieją pojęcia bardzo ogólne, które my mamy rozbite na szereg szczegółowych. Język hopi posiada jeden wyraz oznaczający wszystko, co lata, a afrykański język anuk (Sudan) słowo odnoszące się do każdego przedmiotu wykonanego z metalu. Okazało się więc, że różnice między językami wynikają z odmiennego sposobu kategoryzacji rzeczywistości, z odmiennej konceptualizacji pojęć, a nie z ograniczonej percepcji zjawisk¹⁷.

Każdy język posiada również wyrazy, które są typowe jedynie dla kultury jego użytkowników. Są one praktycznie nieprzetłumaczalne na inny język, a ich znaczenie może być trudne do zrozumienia bez znajomości obyczajów czy tradycji danej społeczności. Przykładem może być japońskie słowo *miai* oznaczające „pierwsze oficjalne spotkanie przyszłej panny młodej i jej rodziny z panem młodym i jego rodziną”¹⁸. Kolejnymi przykładami bardzo nam bliskimi, bo zaczerpniętymi z języka polskiego, mogą być nazwy potraw charakterystyczne dla naszej kuchni – *bigos* czy *barszcz*. Już w XVI w. angielski filozof John Lock zdawał sobie sprawę z istnienia takich słów z języku i z ich kulturowo uwarunkowanej natury, twierdząc, że każdy język posiada takie wyrazy, którym nie odpowiadają żadne określenia w innym języku¹⁹.

Ciekawym obszarem do analizy, ukazującym różnice językowe i kulturowe, jest słownictwo i frazeologia odnosząca się do nazw kolorów. Na wstępie należy wyjaśnić dwa podstawowe pojęcia używane w tej pracy, podobnie jak w języku potocznym zamiennie – kolor i barwa. Kolor definiowany jest jako cecha długości fali światła, emitowanego przez przedmiot lub odbitego przez niego, jest zjawiskiem obiektywnym, istniejącym jakby niezależnie od naszego narządu zmysłu, jakim jest oko. Barwa natomiast jest zjawiskiem subiektywnym, jest to rodzaj wrażenia psychofizjologicznego. Jej odbiór

¹⁵ J. Anusiewicz, A. Dąbrowska, M. Fleischer, op. cit., s. 28.

¹⁶ A. Wierzbicka (1967), *O języku...*, op. cit.

¹⁷ Ibidem.

¹⁸ E. Tabakowska (red.), *Kognitywne podstawy języka i językoznawstwa*, Kraków 2001, s. 185.

¹⁹ Ibidem.

jest więc indywidualną cechą osobniczą i może różnić się u różnych osób²⁰. Ciekawe jest to, iż definicja barwy, sama w sobie już, zakłada różnice w postrzeganiu barwnych przedmiotów, które mogą prowadzić do braku pełnej zgodności co do nazewnictwa i kategoryzacji poszczególnych kolorów, w obrębie jednej społeczności językowej, nie mówiąc już o problemach z przetłumaczeniem niektórych nazw barw na język obcy. Szczególnie trudne może być ustalenie tego, gdzie „kończy się” jeden kolor, a zaczyna drugi. To co dla jednej osoby jest kolorem ciemnoniebieskim dla drugiej jest już granatowym. Niemniej jednak użytkownicy każdego z języków radzą sobie jakoś z doбором nazw kolorów do przedmiotów, które chcą opisać, zwłaszcza jeśli chodzi o tzw. barwy podstawowe.

Zastanawiający może być też również fakt, w jaki sposób dzieci uczą się nazw kolorów lub skąd my użytkownicy języka wiemy, czym na przykład jest kolor niebieski czy zielony. Anna Wierzbicka próbuje definiować kolory odnosząc je do pewnych zbiorowych doświadczeń wspólnoty językowej. Tak więc *blue* znaczy to, co ludzie nazywają *blue*²¹. Wystarczy więc, przyjrzeć się teraz tym wszystkim przedmiotom, rzeczom czy zjawiskom, które opisujemy tym kolorem, aby otrzymać zakres jego stosowności. Tak więc słowa oznaczającego hipotetyczny kolor X stosuje się przykładowo w odniesieniu do skał, ziemi, kory drzew podczas gdy kolor Y to barwa nieba, morza, trawy, drzew. Każdy kolor więc i oznaczający go wyraz opiera się na pewnym konceptualnym prototypie. Ciekawy jest też fakt, iż wiele nawet oddalonych od siebie kultur utożsamia te same kolory z tymi samymi rzeczami lub przedmiotami istniejącymi fizycznie w otaczającym nas świecie. Kolor czerwony więc kojarzony jest z krwią, niebieski z niebem, a zielony z trawą. Wystarczy przyjrzeć się definicji koloru czerwonego, podawanej w słownikach języka polskiego, angielskiego i francuskiego, aby zauważyć niezwykłą zbieżność skojarzeń:

Czerwony – kolor pierwszego pasma tęczy, kolor krwi; zarumieniony²².

Red – the colour of blood²³.

Rouge – de la couleur du sang, du coquelicot, etc.²⁴.

Takie definicje zwane ostesywnymi, poprzez odniesienie nazwy koloru do zjawisk uniwersalnych, znanych wszystkim członkom danej społeczności, będącym częścią ich kolektywnej pamięci, a przeważnie istniejących w przyrodzie, pozwala na wypracowanie pewnej zgodności i trafności w stosowaniu słownictwa odnoszącego się do barw. Prawdziwy problem zaczyna się jednak, kiedy chcemy przetłumaczyć nazwę jakiegoś koloru na język obcy. Po pierwsze nawet jeśli w obu tych językach występuje słowo na określenie danej barwy, niekoniecznie musi ono znaczyć dla użytkowników dokładnie to samo. Weźmy na przykład kolor biały – w języku angielskim oznaczany jest słowem *white*, w hiszpańskim *blanco*. Dla Polaków, podobnie jak dla Brytyjczyków, to przede wszystkim kolor śniegu (sugerują to wyrażenia typu: *biały jak śnieg, as white as snow*).

²⁰ Definicje koloru i barwy opracowane zostały na podstawie *Wielkiej encyklopedii świata*, Oxford 2004, *Słownika języka polskiego*, Warszawa 2004.

²¹ A. Wierzbicka, *Język – umysł – kultura*, Warszawa 1999.

²² *Mały słownik języka polskiego*, Warszawa 1993, s. 109.

²³ *Dictionary of Contemporary English*, Harlow 2004, s. 1603.

²⁴ *Dictionnaire Maxipoche*, Nord Compo 2007, s. 1238.

Mimo że Hiszpanie doskonale wiedzą, czym śnieg jest, to jednak rzeczywiste doświadczenia ze śniegiem mamy odmienne. Jak już wspomniano wcześniej, objaśnienie lub zdefiniowanie znaczenia nazw kolorów można dokonać poprzez odniesienie ich do pewnych prototypów, często uniwersalnych – roślin, ziemi, nieba, morza, skał. Problem jednak w tym, że te elementy rzeczywistości, jakkolwiek znane większości ludzi, różnią się wyglądem w różnych miejscach na ziemi. Cóż więc z tego, że większość języków ma odpowiednik, chociażby naszego koloru niebieskiego odnoszonego przez użytkowników wielu języków do nieba i wody morskiej, jak niebo to i morza wyglądają zupełnie inaczej w różnych zakątkach naszego globu. Mamy więc do czynienia z pewnymi prototypami czy asocjacjami, które jednocześnie są uniwersalne, jak i względne, relatywne.

Każda kultura wypracowała również pewną symbolikę kolorów. Ponadto, barwy mogą mieć dla różnych społeczności różne konotacje – dla naszej kultury kolor czarny jest barwą smutną, dlatego stał się symbolem żałoby, w Indiach natomiast taką funkcję pełni właśnie kolor biały. W różnych społecznościach dany wyraz może mieć więc odpowiednik językowy, ale nie „mentalny”, symboliczny.

Co więcej, w obrębie jednej kultury kolory mogą mieć odmienne znaczenie dla różnych grup społecznych. Dla Johna Gagea takimi podgrupami mogą być dzieci, kobiety lub przedstawiciele pewnych zawodów operujących kolorem na co dzień. Wymienia on interesujący przykład hodowców koni, którzy niezależnie od używanego języka, mają nawet 60 określeń na maść tych zwierząt²⁵.

Powszechnie znany jest również fakt, że wiele wyrazów oznaczających barwy w jednym języku nie ma swoich jedno-jednoznacznych odpowiedników w drugim języku. To co w jednym jest odrębnym kolorem, w drugim może być jedynie odcieniem jakiejś barwy. Wyobraźmy sobie trzy hipotetyczne języki A, B i C²⁶. W języku A i B istnieje po 5 wyrazów na oznaczenie barw: czerwony, żółty, zielony, niebieski i biały. Język C ma takich wyrazów 6, gdyż posiada dwa odrębne określenia na kolor czerwony, w zależności na przykład od tego czy jest on ciemny czy jasny, wyróżniając tym samym 6 barw, a nie 5. Można powiedzieć, iż 5 nazw kolorów w języku A pokrywa się z nazwami w języku B, nie pokrywa się natomiast z tymi używanymi w C. Zdarzyć się może również sytuacja, kiedy jeszcze inny język, hipotetyczny D ma również 5 wyrazów na oznaczenie kolorów, podobnie jak A i B, ale „granice” tych kolorów, a co za tym idzie stosowalności wyrazów je oznaczających, wypadają w innym miejscu. Kontinuum barw może być więc dzielone różnie przez różne języki.

O językach A i B możemy powiedzieć, że są izomorficzne. John Lyons definiuje języki izomorficzne jako takie, w których „znaczenia jednego języka można przyporządkować w sposób jedno-jednoznaczny znaczeniom drugiego”²⁷. Mówi się, że takie języki mają taką samą strukturę semantyczną.

Dziesiątki podobnych relacji, jak te przedstawione powyżej, między słownictwem czterech hipotetycznych języków, odnaleźć można w językach naturalnych. Weźmy

²⁵ J. Gage, op. cit.

²⁶ Podobnego porównania dokonuje J. Lyons, *Wstęp do językoznawstwa*, Warszawa 1976.

²⁷ Ibidem, s. 67.

za przykład język angielski i wyraz *blue* oznaczający kolor niebieski, który w języku polskim ma swój odpowiednik, w języku rosyjskim natomiast pojęcie to jest rozbite na dwa oddzielne – jasnoniebieski *goluboj* i ciemnoniebieski *sinij*. Podobnie jest z angielskim *brown* i polskim *brązowym*, którym odpowiadają trzy francuskie słowa *marron*, *brun* czy nawet *jaune* w zależności od odcienia. Jeszcze jednym przykładem może być wyraz *pilâ*, który w języku hindi służy do oznaczania całej gamy barw żółto-brązowych i w zależności od kontekstu może być tłumaczony jako żółty, pomarańczowy czy brązowy²⁸. Ponadto, język polski wyróżnia na przykład kolor granatowy, którego angielskim odpowiednikiem podawanym przez słowniki jest wyraz *navy blue*, nawiązujący do koloru mundurów angielskiej marynarki. O ile jednak w języku polskim kolor granatowy to oddzielna barwa, to w języku angielskim sugeruje powiązanie z kolorem niebieskim *blue*, będącym jego morskim odcieniem. Podobnie jest z wyrazem *off-white* – angielskim odpowiednikiem polskiego kremowego (czasem tłumaczonego też jako odcień złamanej bieli), który wskazuje raczej na odcień bieli niż oddzielny kolor, tak jak w języku polskim.

Język węgierski natomiast wyróżnia dwa kolory czerwone – *piros* i *ver es*. *Piros* to kolor jasnoczerwony, żywszy, często stosowany do określania przedmiotów sztucznych lub nieożywionych, *ver es* jest ciemniejszy, głębszy i odnosi się do wielu rzeczy ożywionych bądź związanych z naturą. Oba te wyrazy wchodzą też w odmienne kolokacje.

Są również języki zupełnie inaczej klasyfikujące kolory, odnosząc je nie tyle do barwy postrzeganej wizualnie, co do innych właściwości przedmiotów. Język hanunóo występujący na Filipinach ma na przykład cztery główne nazwy kolorów: jasną obejmującą to co my zwiemy bielą oraz jasne odcienie innych barw, ciemną (czerń, fiolet, ciemna zieleń), wilgotną (jasnozielony, żółty) oraz suchą (kasztanowy, czerwony)²⁹.

Język japoński natomiast posiada jeden wyraz *aoi* oznaczający kolor pokrywający się ze znaczeniami dwóch polskich słów *niebieski* i *zielony*. Tak więc *aoi* są niebo, morze, zielone światło uliczne. Jeśli jednak istnieje potrzeba odniesienia barwy nieba do koloru trawy, Japończycy określają trawę innym przymiotnikiem *midori*, *aoi* bowiem wskazuje raczej na stany przejściowe niż stałe cechy przedmiotu. Wyraz ten nie tylko oznacza kolor, ale także jego zmienną naturę – *aoi* może być światło, gdyż zmienia się często, niebo i morze bo także są zmienne, podobnie jak drzewa czy trawa po deszczu³⁰.

Kontynuując, w języku walijskim wyraz *gwyrdd* oznacza kolor zielony, lecz jego zakres semantyczny jest węższy niż angielski *green*. Stosuje się go opisując przedmioty jasne, o barwie żywszej. Tak więc niektóre angielskie *green* dla Walijszczyków są już niebieskie. Przykład ten jeszcze raz dowodzi, że barwa nie jest pojęciem uniwersalnym, ale zależy od asocjacji z nią związanych. Potwierdzeniem takiego poglądu mogą być kolejne określenia pochodzące tym razem z języka Tasmańczyków, który ma szereg wyrazów na oznaczenie koloru czarnego, nie ma natomiast jednego, ogólnego słowa czarny:

²⁸ Ibidem.

²⁹ Ibidem.

³⁰ A. Wierzbicka, *Język – umysł – kultura*, op. cit.

Kotkot – czarny jak kruk,
 Torowo – czarny jak zwęglone orzechy aleurytów,
 Luluba – czarny jak rodzaj błota,
 Dep – czarny jak spalona żywica drzewa kanari
 Utur – czarny jak zwęglone liście betelu pomieszane z żywicą,
 Likutan – bardzo czarny³¹.

Można założyć więc, że jeśli dany język wyróżnia na przykład dwa oddzielne kolory, a nie jedynie odcienie jednego, to wówczas użytkownicy tego języka będą również inaczej klasyfikować przedmioty mające te barwy, a idąc dalej można spróbować sprawdzić słuszność poglądów Sapira i Whorfa. Takie założenie zostało w pewnym sensie udowodnione przez Browna i Lenneberga, którzy przeprowadzali eksperyment na niemieckich i japońskich studentach. Język japoński, jak już wspomniano, nie rozróżnia koloru niebieskiego od zielonego, które to barwy określane są tym samym słowem *aoi*. Zauważono, że japońscy studenci mieli problem z rozróżnieniem pokazywanych im tych dwóch kolorów, podczas gdy Niemcy nie mieli takiego problemu (w języku niemieckim są dwa odrębne wyrazy na kolor niebieski i zielony). Wyniki doświadczenia sugerują, że kategoryzacje pojęciowe narzucane przez język mogą faktycznie wpływać na percepcję rzeczywistości³².

Do zupełnie innych konkluzji doszli Brent Berlin i Paul Kay. W 1969 roku przeprowadzili oni badanie o bardzo szerokim zasięgu kulturowym. Przeanalizowano słownictwo odnoszące się do kolorów w kilkudziesięciu językach, w tym w 20 bardzo dokładnie. Przedmiotem analizy były wyrazy monoleksemiczne (przykładowo czerwony, a nie ciemnoczerwony czy krwistoczerwony), których częstotliwość użycia była dość wysoka oraz których zakres stosowności były akceptowane przez wszystkich badanych. Narzędziem wykorzystywanych w badaniu była tabela kolorów Munsella, na której to badani mieli wskazać miejsce zajmowane przez dany kolor. Na podstawie wyników badania Berlin i Kay podzielili analizowane języki na siedem grup, które jednocześnie przedstawiają hipotetyczne etapy rozwoju języków poprzez dodawanie nowych pojęć i słów odnoszących się do kolorów³³.

I grupa to języki z dwoma podstawowymi rozróżnieniami na czarny i biały, bądź jasny i ciemny, w II grupie dochodzi wyraz oznaczający czerwony, w III zielony lub żółty, w IV zielony i żółty, w V niebieski, w VI brązowy, a w ostatniej grupie fioletowy, różowy, pomarańczowy i szary. Języki posiadające sześć głównych barw wyróżniały więc kolor czarny, biały, czerwony, zielony, niebieski i żółty, co odpowiada możliwości percepcji barw przez komórki światłoczułe ludzkiego oka. Takie spostrzeżenie skłoniło Berlina i Kaya do stwierdzenia, że rozwój słownictwa oznaczającego barwy nie jest zdeterminowany przez czynniki kulturalne, lecz biologiczne, dlatego też percepcja barw jest zjawiskiem czysto fizjologicznym i język nie narzuca tu jakichś ram ograniczających postrzeganie. Ich badaniu towarzyszyło odkrycie, że każdy język posiada od 2 do 12 słów na oznaczenie podstawowych kolorów, przy czym te pojęcia są abstrakcyjne i nie odnoszą się do żadnych innych

³¹ A. Wierzbicka, *O języku...*, op. cit.

³² E. Tabakowska, op. cit.

³³ B. Berlin, P. Kay (1969), *Basic Color Terms, their Universality and Evolution*, Berkley.

zjawisk czy rzeczy poza barwami (takiego kryterium nie spełnia zatem kolor oliwkowy czy zgniłozielony). Mamy zatem tu dwie sprzeczne hipotezy, obie częściowo udowodnione, lecz wymagające dalszych prac i badań. Pozostając cały czas w temacie nazw i kolorów można stwierdzić, że liczba wyrazów oznaczających kolory, a także podział kontinuum barw na poszczególne przedziały wyznaczające określone barwy są ograniczone z jednej strony właściwościami biologicznymi ludzkiego narządu zmysłu oka, z drugiej strony jednak zdeterminowane czynnikami kulturowymi, w tym językowymi.

Wyżej przedstawione przykłady ukazują odmiennosć sposobów konceptualizacji rzeczywistości przez użytkowników różnych języków. Z jednej strony udowadniają pewien uniwersalizm asocjacji, podobieństwo prototypów wspólnych dla wszystkich ludzi, z drugiej zaś wskazują na nierozzerwalne powiązanie kultury z językiem. Te sfery życia danych społeczności, które są dla nich kluczowe, mają swoje silne zaznaczenie w języku poprzez wyjątkowo rozbudowane słownictwo i frazeologię ich dotyczące, stosunki społeczne zaś mają swoje odzwierciedlenie w gramatyce, a konceptualizacja zjawisk obiektywnych, realnie istniejących w świecie rzutuje na kształt słownika języka. Wpływ rzeczywistości, w której żyje dana społeczność, warunków bytowych, kultury na rozwój języka wydaje się niezaprzeczalny. Czy jednak możliwa jest sytuacja odwrotna, że to język raz ukształtowany przez tę rzeczywistość wpływa na jej obraz stworzony w umysłach ludzi? Czy język nakłada ramy na interpretację i percepcję zjawisk i kształtuje nasze myślenie? Teza ta, choć częściowo udowodniona, budzi cały czas niemałe kontrowersje. Anna Wierzbicka zdaje się mieć rację, twierdząc, że i skrajny uniwersalizm, i skrajny relatywizm nie oddają natury języka, ale powinny się dopełniać w swojej zdroworozsądkowej wersji.

Bibliografia

- Aitchison J., *Ziarna mowy*, Warszawa 2002.
- Anusiewicz J., Dąbrowska A., Fleischer M., *Językowy obraz świata i kultura. Projekt koncepcji badawczej*, „Język a Kultura”, nr 13, Wrocław 2000.
- Berlin B., Kay P., *Basic Color Terms, their Universality and Evolution*, Berkley 1969.
- Gage J., *Kolor i kultura. Teoria i znaczenie koloru od antyku do abstrakcji*, Kraków 2008.
- Humboldt W., *O myśli i mowie. Wybór pism z teorii poznania, filozofii dziejów i filozofii języka*, Warszawa 2002.
- Lyons J., *Wstęp do językoznawstwa*, Warszawa 1976.
- Maciejewski W., *O przestrzeni w języku. Studium typologiczne z językiem polskim w centrum*, Poznań 1996.
- Sapir E., *Kultura, język, osobowość*, Warszawa 1978.
- Tabakowska E. (red.), *Kognitywne podstawy języka i językoznawstwa*, Kraków 2001.
- Whorf B.L., *Język, myśl, rzeczywistość*, Warszawa 1982.
- Wierzbicka A., *O języku dla wszystkich*, Warszawa 1967.
- Wierzbicka A., *Język – umysł – kultura*, Warszawa 1999.